# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 24 września 1930 r. Nr. 219.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.




## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

*Lietuvos Žinios 22.IX*, zamieszcza uwagi w sprawie wiadomości, podanej przez „Berliner Tageblatt", o rzekomem dojściu do porozumienia pomiędzy Polską i Litwą za pośrednictwem ks. Urbanowicza, wysłannika Watykanu (por. „Przegląd" Nr. 217). „Liet. Žinios" zaznacza z ironją, że wiadomość, podana przez dziennik niemiecki jest „kaczką dziennikarską", natomiast jest prawdą, że ks. Urbanowicz, nie uzyskawszy audjencji u marsz. Piłsudskiego, wyłożył swe plany o podziale Wilna na strefy polską i litewską adjutantowi Marszałka. Gdy adjutant później przedstawił Marszałkowi plan podziału Wilna pomiędzy Litwę i Polskę, Marszałek miał — wg. „Liet. Žinios" (który cytuje to po polsku) — powiedzieć: „Pędź tego durnia! Wilno jest moje — komu zechcę, temu i oddam". Dziennik kończy: „Na tem rokowania polsko - litewskie zakończyły się".

*Lietuvos Aidas 22.IX*, w notatce, omawiającej „Targi północne" w Wilnie, podkreśla, że Targi sprawiają nędzne wrażenie. Targi, które miały na celu wykazanie wzrostu dobrobytu w Wileńszczyźnie, dowodzą wprost przeciwnie — letargu i nędzy, w jakich został pogrążony kraj wileński. Dziennik wyraża zdziwienie z powodu udekorowania wejścia na Targi flagami łotewskiemi, obok polskich i estońskich, pomimo że Łotwa nie bierze faktycznego udziału w Wystawie.

*Prasa litewska z 22.IX*, zamieszcza obsz. komunikat ag. „Elta" o 7-ym kongresie jedności litewsko-łotewskiej, jaki odbył się ostatnio w Rydze. Komunikat przytacza streszczenie przemówień niektórych wybitnych osobistości łotewskich, jak np. prof. Balodisa i prof. Zalitisa, którzy mieli wyrazić życzenie spełnienia się dążeń Litwy, a mianowicie — zjednoczenia ziem litewskich. Wszyscy prawie mówcy podkreślali konieczność współpracy narodów — łotewskiego i litewskiego, celem zabezpieczenia niepodległości Litwy i Łotwy.

*Prasa francuska i belgijska* podaje za prasą niemiecką pogłoski o porozumieniu polsko-litewskiem.

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*Cała prasa niemiecka* zamieszcza wzmianki o licznych aktach sabotażu organizacyj ukraińskich na terenie Polski.

*Germania 23.IX*, podając wzmiankę o otwartej w Krakowie Konferencji Dunajskiej, przypisuje jej nietylko gospodarcze lecz i duże polityczne znaczenie „ponieważ spodziewane gospodarcze ułatwienia wskazywać będą na dalekoidące porozumienie pomiędzy zainteresowanemi państwami".

*Kön. Hartungsche Ztg. 17.IX*, w koresp. z Warszawy p. t. „Piłsudskis Wahlkampf", opisuje znane wypadki po rozwiązaniu Sejmu, wywiady Marszałka i t. p. Korespondent twierdzi, że w więzieniu brzeskiem znajdują się przedstawiciele większości społeczeństwa polskiego. Ludność jest rzekomo oburzona z powodu aresztowań. W Poznańskiem udało się rządowi odwrócić uwagę opinji od spraw wewnętrznych, a skierować ją na niebezpieczeństwo niemieckie. Tak tedy pomógł Treviranus i Hitler marsz. Piłsudskiemu i militaryzmowi polskiemu. Wszystkie rozumne sfery w Niemczech — kończy artykuł — muszą się zjednoczyć, aby straszydło niemieckiego nacjonalizmu znikło, inaczej ostrze zwróci się również przeciwko mniejszości niemieckiej w Polsce.

*Reichspost 21.IX*, analizując podane przez katowicką „Polonję" zestawienie polskiej produkcji i handlu zagranicznego ostatniego trzechlecia, stwierdza, iż może ono wyjaśnić wiele zaszłych w Polsce wydarzeń politycznych, oraz, że walka o udział w rządach była uwarunkowaną rozwojem gospodarczym.

*The Manchester Guardian 22.IX.* Koresp. z Berlina donosi, iż w „Gazecie Polskiej" ukazał się nowy wywiad z marsz. Piłsudskim, który w języku Rabelais zapowiada dalsze aresztowania b. posłów. Powołując się na „ABC", koresp. donosi, iż w Brześciu zarezerwowano 60 miejsc.

*L' Humanité 23.IX,* drukuje gwałtowny artykuł przeciwko Polsce, a w szczególności przeciwko marsz. Piłsudskiemu z racji kampanji wyborczej w jednym z okręgów Paryża, w którym ma być dokonany wybór posła na miejsce zmarłego posła, należącego do stronnictwa komunistycznego. Jednym z kandydatów jest członek partji socjalistycznej. „L'Humanite" gwałtownie napada na niego, wykazując nicość polityki socjalistów francuskich. Dziennik przytacza jako przykład ich ustępliwości polityce burżuazyjnej zeszłoroczną podróż do Polski szeregu posłów socjalistycznych razem z delegacją grupy parlamentarnej francusko-polskiej. Dziennik podkreśla fakt, że delegacji przewodniczył wówczas poseł Loquin. O jego udziale pisze dziennik co następuje: Po co jechała do Polski ta banda parlamentarzystów, której przewodniczył pos. Loquin. Jechała powitać Piłsudskiego i jego rząd. A czem jest Piłsudski i jego rząd? Piłsudski jest dawnym socjalistą, który stał się marszałkiem i który naśladuje Mussoliniego z polską przyprawą. Druga międzynarodówka protestowała w wydanym przez nią manifeście przeciwko sposobom faszystowskim zastosowanym wobec jej członków. Druga międzynarodówka wydała również odezwę przeciwko Piłsudskiemu. Cóż robią francuscy socjaliści, czy wstępują oni przeciwko Loquin i czy żądają od niego, aby podał się do dymisji ze stanowiska prezydentury grupy parlamentarnej francusko - polskiej? Bynajmniej nie! Loquin, który był przed kilku miesiącami gościem Piłsudskiego, pozostaje przyjacielem i stałym gościem Jego Ekscelencji p. Chłapowskiego, ambasadora Piłsudskiego. Poddajemy to pod rozwagę robotników socjalistów 20-go okręgu, (jest to okręg, który właśnie wybierze w przyszłą niedzielę nowego deputowanego). Jeżeli życzycie pokoju, to niezapominajcie, że Piłsudski, przyjaciel Loquin'a jest jednym z najgroźniejszych niebezpieczeństw pokoju.

### POLSKA A NIEMCY.

*Neue Zürcher Zeitung 20.IX,* pisze w korespondencji z Warszawy, iż duże podniecenie wywołały tu wynurzenia „Manchester Guardian" o polskiej polityce rolniczej. Uważa się tu z całą pewnością, iż rzekome pismo wojewody pomorskiego było sfałszowane. Istnieje bezwątpienia pismo wojewody, opatrzone tą samą datą i numerem kolejnym, dotyczy ono jednak nie problematu rolnego, lecz sprawy budowy pewnego szpitala. Panuje przeświadczenie, że wynurzenia „Manch. Guard." są odpowiedzią na opublikowanie memorjału w sprawie granic polsko - niemieckich, który wywołał duże wrażenie.

*Viitorul 20.IX,* zamieszcza ogłoszony przez „Le Soir" memorjał marsz. Hindenburga, proponujący kolonizowanie ziem zachodnich polskich przez Niemców i zestawia ten projekt z dzisiejszemi żądaniami niemieckiemi w zakresie ochrony mniejszości narodowych. Na tem tle należy wyjaśnić dążenie Niemiec do rewizji granic wschodnich i „korytarza" gdańskiego.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. FRANCJA A NIEMCY.

*La Victoire 2.IX,* w art. Gustawa Herv'é pisze: „Jest zupełnie zrozumiałe, że w kołach narodowych życzą sobie, aby Briand ustąpił miejsca innemu ministrowi spraw zagranicznych i należałoby, gdyby nawet był on głuchy i ślepy, aby istotnie usunął się po brutalnem napomnieniu, udzielonem przez wielki sukces Hitlera. Jednak wobec tego, że jego ustąpienie pociągnęłoby za sobą niezawodnie upadek Tardieu, najlepiej byłoby, o czem nikt nie wątpi w kołach narodowych, aby Briand, który nie jest wcale głupcem i wyczuwa doskonale sytuację, sam zahamował bieg swej obecnej polityki, uzgadniając ją z resztą rady ministrów i z opinją publiczną Francji. Dopiero zależnie od tego, jak zachowa się Briand po powrocie z Genewy, będzie można określić stopień jego inteligencji i zawyrokować, czy pozostaje mu jeszcze dosyć przezorności, niezbędnej w tych trudnych chwilach na stanowisku ministra spraw zagranicznych takiego kraju, jakim jest Francja.

*L' Action Française 23.IX,* w art. Karol Maurras'a występuje jeszcze gwałtowniej przeciwko Briandowi żądając oddania Brianda pod sąd i skazania na ciężką karę. Dziennik zarzuca mu ustępliwość, która jest powodem tak silnej pożądliwości ze strony wrogów Francji. „Otóż trzeba nareszcie, aby dowiedzieli się oni, czego się mają trzymać. My nie uczynimy więcej ustępstw, trzeba ażeby wrogowie nasi wiedzieli o tem, gdyż jedynie podobne oświadczenie może powstrzymać wybuch nowej okrutnej rzezi. Będą oni wiedzieli, że ostateczny kres zostanie postawiony wszelkim ustępstwom z naszej strony, dopiero wtedy, gdy Briand będzie oddany pod sąd wojenny".

*L'Action Française 22.IX,* omawia artykuł z „Vossische Zeitung", w którym powiedziane jest, że w nowym Reichstagu partje przeciwne planowi Younga mają 315 głosów i że trzeba będzie się z tem liczyć. Dziennik podkreśla fakt, że wybory niemieckie były w takim razie plebiscytem przeciw uchwałom zapadłym w Hadze, przeciw Locarno i polityce wypełnienia traktatów i zapytuje, jakie konsekwencje wyciągną Hindenburg i Brüning z tego „nein" narodu niemieckiego.

*Vorwärts 23.IX,* zastanawiając się nad dalszym spadkiem kursów na giełdzie berlińskiej, całą winę tego, że zagranica nie posiada zaufania do kredytu niemieckiego przypisuje Brüningowi, który nie potrafił skierować polityki rządu przeciw reakcji socjalnej, a tem samem upewnić zagranicę w przekonaniu, że tak wysoko rozwinięte przemysłowo państwo jak Niemcy nie mogą prowadzić polityki reakcyjnej na dłuższą metę.

*Berliner Tageblatt 22.IX,* donosi w korespondencji z Londynu, iż, pomimo uspokajających zapewnień rządu niemieckiego, opinja angielska poważnie zaniepokojona jest pogróżkami i przygotowaniami zbrojnemi narodowych socjalistów.

*Berliner Tageblatt 22.IX,* w art. naczelnym p. t. „Konzentrations - Versuche" bada ustosunkowanie się sił w obecnym parlamencie i rozważa jakie będzie oblicze polityczne przyszłej koalicji. W rozważaniach tych dochodzi do wniosku, że wzgląd na dobro wewnętrznej i zewnętrznej polityki Niemiec domaga się nietylko jasnego lecz i jaknajszybszego rozstrzygnięcia tej kwestji.

*Ostpreussische Ztg. 17.IX,* w art. wst. p. n. „Schluss mit der Erfüllungs politik", „Nieder mit dem Versailler Vertrag" — dowodzi, że zwycięstwo nacjonalistów nareszcie otworzy oczy Europie, iż Niemcy nie chcą nadal uprawiać polityki Stresemanna. Pismo następnie przytacza głosy zagranicznej prasy germanofilskiej, która występuje na rzecz niemieckiego rewizjonizmu. Jest to zwłaszcza prasa włoska i amerykańska. Rewizja granic musi nastąpić jaknajprędzej, o ile świat nie chce, aby Niemcy połączyły się z bolszewikami.

*La Tribuna 18.IX,* zastrzega się, że nie należy mieszać faszyzmu ze stronnictwami upodabniającemi się do niego w innych krajach i twierdzi, że wybory niemieckie dały zwycięstwo zwolennikom Hitlera nad umysłowością demokratyczno - liberalną: masońską, która uważa faszyzm za anachronizm, odosobniony we Włoszech, zdolny najwyżej do obrony. „Wynik wyborów niemieckich pokazuje, jak świat broni się przed tem ogłupianiem masońskiem". Upadek masonerji i parlamentaryzmu jest nieunikniony. Włochy oceniają te wypadki ze spokojem, bo nie są niemi zaskoczone. Zaskoczone są tylko Francja i jej wasale, którzyby chcieli, żeby stosunki układały się tak, jak sobie tego życzy Francja.

*La Tribuna 20.IX,* przytacza ocenę wyborów niemieckich zawartą w organie faszyzmu włoskiego „Foglio d'Ordini". Wybory nie dały oczekiwanej bezwzględnej większości żadnemu stronnictwu, wskutek czego rząd może się opierać tylko na koalicji. Najbardziej znamienne jest powodzenie hitlerowców, osiągnięte dzięki zdolnemu agitatorowi i organizatorowi w osobie Hitlera. Na uwagę zasługują również komuniści, którzy mimo sporów wewnętrznych osiągnęli znaczne powodzenie. Natomiast socjaliści stracili na znaczeniu. Inne stronnictwa nie mają większego znaczenia. Dowodzi to radykalizacji społeczeństwa, w którem zaczyna braknąć miejsca dla ugrupowań pośrednich. Młodzieży nie pociągają już hasła liberalizmu, demokratyzmu i socjalizmu głoszone przez masonów. Niemcy okazały swoje oblicze znękane, ale silne i swego ducha nieposkromionego. Wobec tego autor wątpi, czy plan Younga da się przeprowadzić w omówionych warunkach i czy układy pokojowe będą trwały wiecznie.

*L'Indépendance Belge 21.IX,* zamieszcza wywiad z jednym z członków Klubu parlamentarnego socjalistów niemieckich w kwestji obecnej sytuacji politycznej Rzeszy. Ów socjalista twierdzi, że hitlerowcy, nie mają podstaw istnienia, a zwycięstwo swe zawdzięczają temu, że każdemu wszystko obiecują, nie licząc się z niemożliwością dotrzymania słowa, pozatem wielki przemysł dostarczył im pieniędzy, potrzebnych na wybory, przemysł przeliczył się jednak, gdyż nie oczekiwał aż takich rezultatów. Przemysłowcy chcieli mieć najwyżej 60, a mają 107 hitlerowców. Na terenie parlamentarnym socjaliści gotowi są do współpracy nad uzdrowieniem finansów i sytuacji gospodarczej, lecz niewiadomo, czy centrum nie zechce ułożyć się z hitlerowcami. Socjaliści nie zgodzą się nigdy na zarządzenia antysocjalne, ani na Schielego i Treviranusa. W obecnej chwili w Niemczech dominują sprawy ekonomiczne. Jest nadzieja, że w 1931 roku położenie gospodarcze się poprawi i nie dojdzie do zaburzeń socjalnych na jakie liczy Hitler. Chce on wstrzymać się od wszelkich kroków gwałtownych za cenę tek ministerstwa wojny i spraw wewnętrznych dla swoich zwolenników. Centrum nic nie ma przeciwko temu. Wtedy nic by nie przeszkodziło Hitlerowi wprowadzić dyktaturę, w tym celu jedynie chce on pozostać chwilowo na gruncie parlamentarnym.

*L'Inde'pendance Belge 22.IX,* zamieszcza art. wst. pod tytułem: „Kto sieje wiatr...", w którym twierdzi, że zwycięstwo swoje hitlerowcy zawdzięczają głosom najmłodszych wyborców, którzy zaledwie ukończyli szkołę średnią, tę szkołę, w której wysilali się profesorowie nad wpojeniem młodzieży nienawiści i odwetu, wmawiając im, że winę za ostatnią wojnę ponoszą inne narody, które powodowały się zazdrością o wielki dobrobyt Niemiec. Rządy niemieckie, które tolerowały taką propagandę w szkołach, mają młodzież, jakiej chciały.

*Viitorul 22.IX,* przypisuje wynikowi wyborów niemieckich znaczenie międzynarodowe, zaznaczając, że złożyły się na to: ciężkie położenie robotników w Niemczech, radykalizacja pod wpływem haseł lewicowych zwłaszcza radykalno - demagogiczne hasła Hitlera.

*Berlingske Tidende 19.IX,* w art. wst. stwierdza, że wynik wyborów w Niemczech wywołał poruszenie zagranicą, wyjąwszy Sowiety i Włochy. Faszyści i bolszewicy wyrażają zadowolenie z powodu upadku parlamentaryzmu. Państwa neutralne są tylko widzami w tym wypadku. Natomiast we Francji, Belgji i Polsce mówi się dużo o następstwach. Francja uważa, że Niemcy zawiodły jej zaufanie, a Polska twierdzi, że zotała pozostawiona sama sobie wskutek polityki porozumienia francusko - niemieckiego, co się teraz sprawdza. Niemcy odpowiadają, że ich polityka zagraniczna pozostanie bez zmiany a wynik wyborów ma swe podstawy w położeniu wewnętrznem, na które wpłynęły postanowienia układu pokojowego. Z głosów prasy niemieckiej wynika, że dążyć będą do ogólnego rozbrojenia, ulg w odszkodowaniach i rewizji granic. To samo jest też stanowisko Austrji, Węgier, a pozatem Ameryki, Szwecji i Włoch.

*Izwiestja 21.IX,* zamieszczają wywiad swego berlińskiego korespondenta z dwiema osobistościami, zajmującemi wyższe stanowiska w rządzie i dobrze poinformowanemi o zamierzeniach rządu Brueninga. W sferach rządowych panuje zadziwiający optymizm co do dalszego losu gabinetu Brueninga. Rząd liczy na poparcie socjalnych demokratów, których wpływy będą jednakowoż znacznie ograniczone, wskutek czego rola tego stronnictwa będzie podobna do roli cichego

partnera. Rząd prawicowy, gdyby był utworzony przez Hitlera i Hugenberga, nie posiadałby większości parlamentarnej. Wyłączonem jest również oddanie tek ministerstwa spraw wewnętrznych oraz Reichswehry przedstawicielom stronnictwa Hitlera lub Hugenberga. Korespondent „Izwiestij" w końcu zaznacza, iż albo rząd Brueninga myli się co do oceny sytuacji politycznej, albo też zachowuje w rezerwie jakieś zarządzenia, o których nie chce narazie mówić.

*The Daily Telegraph 22.IX,* podaje w korespondencji z Berlina p. n. „Niebezpieczeństwo zwycięstwa hitlerowców" streszczenie przemówienia Goebbels'a, który powiedział m. in. „mamy odwagę pogrążyć w chaosie Republikę niemiecką". Goebbels w swem przemówieniu starał się udowodnić konieczność zlikwidowania republiki. Przemówienie Goebbels'a zostało zamieszczone w dzienniku „Tempo".

## ZGROMADZENIE LIGI NAR. SPRAWY MNIEJSZOŚCI. SPRAWA ROZBROJENIA.

*Le Petit Parisien 23.IX,* mówiąc o debacie mniejszościowej w Lidze Narodów, podnosi wrażenie, jakie mowa min. Zaleskiego zrobiła na zgromadzonych i dodaje, że polski minister spraw zagranicznych „przygwoździł" delegację niemiecką.

*Lietuvos Aidas 22.IX,* w obsz. art. wst., omawiającym poparcie przez Rzeszę niemiecką skargi Niemców kłajpedzkich, przytacza treść tej skargi i dowodzi, że rząd litewski nie ma potrzeby przejmować się skargą niemiecką, gdyż z łatwością uda mu się odeprzeć ją i tem samem podkreślić, że faktycznem dążeniem Rzeszy jest nie obrona mniejszości niemieckiej, lecz dążenie do rewizji granic na wschodzie. Dziennik zaznacza dalej, że poparcie przez rząd Rzeszy skargi kłajpedzian niewątpliwie odbije się ujemnie na stosunkach litewsko-niemieckich, szczególnie w związku z ostatniemi głosami prasy niemieckiej, żądającej ekonomicznych represyj w stosunku do Litwy.

*Le Journal 22.IX,* podaje artykuł Saint - Brice'a, omawiający rezultaty obrad genewskich. Autor twierdzi, że wszystkie wysiłki skierowane ku urzeczywistnieniu bezpieczeństwa i pokoju rozbijają się o stare i nowe urazy i nieporozumienia. Projekt Unji Paneuropejskiej, o mało co niezduszony w zarodku, zyskał na czasie i będzie mógł dojrzeć. To jest obecnie najważniejsze. Teraz trzeba uważać na dwie rzeczy: by nie zaplątać się w przeszkodach i nie spieszyć się zanadto. Przeszkód nie braknie, a zwłaszcza ekonomicznych. Walka z niemi zapowiada się na długo, a więc nie należy rozbrajać się lekkomyślnie. Tymczasem istnieją ludzie niecierpliwi, którzy chcą przyspieszyć sprawę, mogą wszystko zepsuć, proponując zwołać wielką konferencję 57 narodów z Turcją i Sowietami, celem wspólnych narad nad rozbrojeniem. Najważniejszem zadaniem Ligi Narodów powinno być zapobieżenie tej „bachanalji".

*ABC 17.IX* stwierdza, że Anglja, Włochy i Niemcy zajęły jednakowe stanowisko co do rozbrojenia, w przeciwieństwie do Francji, która się domaga najpierw ubezpieczenia a potem rozbrojenia. Dziennik wyraża zdziwienie, że Danja prawie zupełnie rozbrojona nie obawia się sąsiadów, podczas gdy mocarstwo, posiadające wojsko najpotężniejsze na świecie a prócz tego sprzymierzeńców również mocno uzbrojonych, czuje się zagrożone. Do czego w takim razie było potrzebne podpisywanie Locarna i paktu Kelloga? Włochy wykazały na konferencji londyńskiej, że pragną szczerze gruntownego rozbrojenia. Anglja zgodziła się na „two powers standard", Niemcy domagają się od państw koalicyjnych ogólnego rozbrojenia w myśl zobowiązań, a minister spr. zagr. Holandji wyraził żal, że rozbrojenie pomimo tylu dyskusyj nie posuwa się naprzód. Rozbrojenie więc nie może być jednostronne, jak to już zaznaczył min. spr. zagr. Włoch — Dino Grandi.

## MOCARSTWA A Z. S. R. R. DALEKI WSCHÓD.

*Izwiestja 21.IX,* zamieszczając obszerne doniesienie Tass'a z Charbina o przeciwsowieckiej działalności białogwardzistów rosyjskich, zaznaczają w specjalnym komentarzu, iż w okolicach zachodniej linji kolei Wschodnio - Chińskiej grasują silne bandy białogwardzistów, systematycznie napadające na stacje kolejowe, co uniemożliwia utrzymanie normalnej komunikacji kolejowej. Bandy białogwardzistów rosyjskich korzystają z poparcia pewnych elementów administracji chińskiej i nie napotykają na żadne przeszkody ze strony chińskich władz wojennych. Świadczy to, że władze chińskie nie wykonują 4-go protokułu Chabarowskiego, który przewiduje natychmiastowe rozbrojenie band i wysłanie organizatorów tych band z terytorjum chińskiego. Białogwardziści rosyjscy opierają się na szeroko rozgałęzionej organizacji, działającej zupełnie otwarcie pod okiem władz chińskich. Organizacja ta stawia sobie za cel zbrojny napad na terytorjum sowieckie. Pod kierownictwem generała Diterichs'a, uważanego za kierownika powstania na sowieckim Dalekim Wschodzie, otwarcie odbywa się zbiórka funduszów na cele tego powstania. Wszystko to wytwarza poważne niebezpieczeństwo dla pokojowych i dobrych sąsiedzkich stosunków pomiędzy ZSRR a Chinami. Wytworzona w Mandżurji sytuacja nie może być dalej tolerowana. Władze chińskie powinny zrozumieć, że tolerowanie białogwardzistów stanowi niebezpieczną grę z ogniem. ZSRR domagał się przez cały czas i będzie się domagał na przyszłość rzeczywistego wykonania protokułu Charbińskiego, na podstawie którego był zlikwidowany w roku ubiegłym konflikt sowiecko - chiński.

## SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

*Ekonomiczeskaja Żiźń 21.IX* ogłasza dane, dotyczące spławu drzewa oraz widoków sowieckiego handlu drzewem. Według ustalonego planu spław drzewa w roku bieżącym miał wynosić 79,5 miljonów metrów kubicznych. Do 10 września dostarczono drogą wodną 32,5 miljonów m. k., co stanowi zaledwie 40 proc. planu. Wskutek oczekiwanych wczesnych mrozów jest bardzo wątpliwe, czy uda się przed nastąpieniem zimy zrealizować plan spławu drzewa. Rada Komisarzy Ludowych postanowiła przyśpieszyć spław drzewa przez wyznaczenie specjalnych premij przez dostarczenie robotnikom leśnym towarów przemysłowych i artykułów żywnościowych ponad ustaloną normę. „Ekonomiczeskaja Żiźń" wyraża nadzieję, że wszystkie te zarządzenia umożliwią wykonanie znacznej części planu spławu drzewa.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu